

## Do kolan rzuci nam się Wisła

Piotr Rubik

[Do kolan rzuci nam się Wisła,  
Podmują bose stopy fale,  
Gdy noc zapali gwiazdną galę  
I w twych ramionach znajdę przystań.]

Pojadę z tobą na kraj świata,  
Gdy mi obiecasz, że w sobotę,  
Sobotę, która końcem lata,  
Będziemy tutaj już z powrotem.

W Meksyku mezczał i tequilla,  
W Indiach tygrysy i brylanty,  
No i czekanie na tę chwilę,  
Gdy wreszcie wróci się na Planty.

Do kolan rzuci nam się Wisła,  
Podmują bose stopy fale,  
Gdy noc zapali gwiazdną galę  
I w twych ramionach znajdę przystań.

Oczy twe - fruną gołębie i budzą Rynek;  
Oczy twe - dwie herbaty i chłopak z dziewczyną;  
Oczy twe - za ostatni grosz kolczyk z turkusem;  
Oczy twe - nasze wyprawy w świat autobusem 106.

Po drodze wielbłąd i pustyni,  
Dwie metropolie, trzy stolice -  
- a gdy szczęśliwie podróż minie,  
Zjemy szarlotkę w Sukiennicach.

Pojadę z tobą na kraj świata,  
Gdy mi obiecasz, że w sobotę,  
Sobotę, która końcem lata,  
Będziemy tutaj znów z powrotem.

Do kolan rzuci nam się Wisła,  
Podmują bose stopy fale,  
Gdy noc zapali gwiazdną galę  
I w twych ramionach znajdę przystań.

Oczy twe - fruną gołębie i budzą Rynek;  
Oczy twe - dwie herbaty i chłopak z dziewczyną;  
Oczy twe - za ostatni grosz kolczyk z turkusem;  
Oczy twe - nasze wyprawy w świat autobusem 106.